

Joanna Karbarz-Wilińska

(Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)

Koncepcja wzajemnej tolerancji w myśli biskupa stanisławowskiego Hryhorija Chomyszyna. Przyczynek do relacji między katolikami obrządków greckokatolickiego i rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej

Pojęcie „tolerancja” pochodzi od łacińskiego słowa *tolero*, które oznacza „znosić”. Można je interpretować jako szeroko rozumianą wyrozumiałość dla wszelkiego rodzaju odmiennych od ogólnie przyjętych zasad zachowań, poglądów oraz wierzeń innych osób. Jedną z płaszczyzn, na przykładzie której można sprawdzić poziom jej rozwinięcia, jest podejście dominującego w danym państwie społeczeństwa do innych grup wyznaniowych wspólnie z nim egzystujących na określonym terenie.

Po zakończeniu I wojny światowej część ziem zamieszkiwanych przez etniczną ludność ukraińską została objęta granicami państwa polskiego. Tym samym w obrębie II Rzeczypospolitej znalazła się blisko pięćmilionowa mniejszość ukraińska¹.

Należy pamiętać, iż losy obu narodów, polskiego i ukraińskiego, przeplatały się ze sobą o wiele wcześniej aniżeli od czasu, gdy przyszło im żyć na obszarze jednego państwa. Zamieszkując w XIX w. tereny Galicji Wschodniej, dzieliły ze sobą nierzadko język, kulturę oraz religię. Ich koegzystencja opierała się na „wspólności kulturowej” zbudowanej m.in. na tradycjach i obyczajach².

Na podstawie danych z 1931 r., zaprezentowanych przez Krzysztofa Krasowskiego, wiadomo, iż w dwudziestoleciu międzywojennym w całej Polsce żyło 75,3% wiernych związanych z Kościołem rzymskokatolickim oraz 11,8% prawosławnych, a także 9,8% osób wyznania mojżeszowego, 2,6% ewangelików i 0,5% wiernych innych wyznań³.

¹ Zob. np. J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.

² W. Osadczy, *Stosunki międzyobrzędkowe a kwestia narodowa w Galicji Wschodniej w XIX i początku XX wieku*, „Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa”, t. 5, Przemyśl 2000, s. 84.

³ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa–Poznań 1988, s. 5.

W niniejszym artykule autorka skupi się na kwestiach wyznaniowych dotyczących Polaków i Ukraińców, należących do Kościoła katolickiego dwóch obrządków, którzy zamieszkiwali południowo-wschodnie województwa Rzeczypospolitej. Jak podaje Jerzy Wisłocki, w 1921 r. w województwie lwowskim było 45,4% rzymskich katolików, natomiast grekokatolicy stanowili 42,5% wiernych. W tarnopolskim odsetek wyznawców obrządku rzymskiego wynosił 31,3%, a greckiego – 59,4%. W województwie stanisławowskim także przeważali grekokatolicy, których było 73,8%, a osób identyfikujących się z obrządkiem rzymskim – 14,8%⁴. Polacy w II Rzeczypospolitej w większości związani byli z Kościołem rzymskokatolickim. Z kolei Ukraińcy zamieszkujący w znacznej części obszar Galicji Wschodniej, różnili się pod względem wyznaniowym. Około 60% przynależało do Kościoła grekokatolickiego⁵, 39% stanowili prawosławni, a 1% reprezentowało inne wyznania⁶.

Kościół grekokatolicki obejmował metropolię halicko-lwowską⁷. W jej skład wchodziły archidiecezja lwowska, a na jej czele stał arcybiskup Andrzej Szeptycki, diecezja przemyska, którą kierował ordynariusz Josafat Kocyłowski, a także diecezja stanisławowska z ordynariuszem Hryhorijem Chomyszynem. Według danych z 1927 r. metropolia posiadała łącznie 30,3% gruntów całego Kościoła katolickiego, co stanowiło około 143 tys. ha⁸. W jej diecezjach bardzo rozbudowana została sieć parafialna. Jak podaje Stanisław Stępień, w 1933 r. w archidiecezji lwowskiej istniały 933 parafie, przemyskiej – 759, natomiast stanisławowskiej – 419. W tym samym czasie archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego, obejmująca w przybliżeniu terytorium grekokatolickich diecezji lwowskiej i stanisławowskiej, liczyła tylko 383 parafie⁹. W południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej katolicy obrządku łacińskiego byli mniejszością. Przykładowo,

⁴ J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia prawno-polityczne*, Poznań 1977, s. 124, tabela 2.

⁵ Duchowieństwo grekokatolickie już w XIX w. odegrało znaczącą rolę w procesie narodotwórczym społeczności ukraińskiej. Zob. np.: E. Koko, *Kościół grekokatolicki w XIX–XX w. (do 1914 r.) w polskiej opinii. Z dziejów jej kształtowania*, [w:] *Pasłęk – 700 lecie. Ludzie, religia, historia*, pod red. W. Rodzewicza, J. Włodarskiego, Pasłęk 1998, s. 77; M. Papierzyńska-Turek, *Religia i Kościół w ukraińskiej myśli politycznej w Polsce w latach 1918–1939*, „Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Polska – Polacy – mniejszości narodowe”, tom VIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 329.

⁶ S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa”, t. 1, Przemyśl 1990, s. 207.

⁷ W 1918 r. od diecezji stanisławowskiej odłączona została Bukowina, którą wcielono do Rumunii; od 1933 r. posiadała „status odrębnej administracji apostolskiej”. M. Jabłoński, *Organizacja grekokatolickiej diecezji przemyskiej w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, „Polska – Ukraina...”, t. 1, s. 229.

⁸ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 324.

⁹ S. Stępień, *Życie religijne...*, s. 208. W maju 1935 r. w całej II Rzeczypospolitej Kościół obrządku łacińskiego liczył łącznie 5062 parafii i gmin, a Kościół obrządku grekokatolickiego – 1854. Duchownych obrządku rzymskiego było wówczas 8970, natomiast grekokatolików – 2198. Zob. np. K. Krawski, *op. cit.*, s. 58, tabela 1.

w województwie tarnopolskim zamieszkiwało ich około 31%, natomiast w diecezji stanisławowskiej stanowili 15% całego społeczeństwa tego obszaru¹⁰.

Stan prawny Kościoła greckokatolickiego w II RP określały odpowiednie zapisy umów międzynarodowych, do których należały: Mały Traktat Wersalski z 28 czerwca 1919 r. oraz Traktat Ryski z 18 marca 1921 r.¹¹, a także poszczególne artykuły konstytucji marcowej z 1921 r.¹² i kwietniowej z 1935 r. Regulowały go również postanowienia konkordatu z 10 lutego 1925 r. W wyniku jego podpisania Kościół katolicki uzyskał uprzywilejowaną pozycję¹³ w stosunku do innych wyznań. W konkordacie ustalono m.in. strukturę organizacji terytorialnej Kościoła i w art. 9 szczegółowo określono liczbę metropolii, archidiecezji i diecezji¹⁴ obrządków rzymskiego, ormiańskiego i greckiego, dla którego utrzymano jedną, wspomnianą powyżej, metropolię¹⁵. Był także „ważnym ogniwem w polityce narodowościowej rządu”, który koncentrował się na kilku kierunkach działania wobec mniejszości. Jak pisze Jerzy Wisłocki, chodziło m.in. o ograniczenie działalności kleru unickiego w Galicji Wschodniej oraz doprowadzenie do osłabienia wpływów ludności ukraińskiej na tym terenie¹⁶.

Kościół katolicki obrządku rzymskiego zaczął być postrzegany przez grekokatolików jako „nosiciel i krzewiciel polskości”, za jego pośrednictwem prowadzono politykę polonizacji Ukraińców mieszkających w II Rzeczypospolitej¹⁷. W okresie międzywojennym istniała już „pewna łączność zachodząca między strukturą wyznaniową a narodowościową ludności”¹⁸. Należy wspomnieć, że jeszcze pod

¹⁰ J. Wisłocki, *op. cit.*, s. 159.

¹¹ Traktat Ryski ustanawiał m.in. możliwość „samodzielnosci w urzadzaniu zycia wewnetrznego mniejszości oraz prawa uzytkowania i nabywania majatku koniecznego do wykonywania obrzadkow religijnych, utrzymywania duchowienstwa i instytucji kościelnych”. Z kolei Mały Traktat Wersalski mówił o prawie „swobodnego uprawiania praktyk religijnych i wierzenia, pozostajacych w zgodzie z porzadkiem publicznym i dobrymi obyczajami”. M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918–1990*, Siedlce 1994, s. 17.

¹² Artykuł 110 konstytucji marcowej mówił o przyznaniu mniejszościom narodowym m.in. prawa do zakładania (swoim własnym kosztem) placówek religijnych i społecznych. W kolejnych artykułach były zapisane prawa zapewniające wszystkim obywatelom państwa „wolność sumienia, wyznania i rozwoju organizacji kościelnych, a kościołom mniejszościowym swobodę rządzenia się wewnętrznymi ustawami, o ile nie są one sprzeczne z ustawodawstwem ogólnopanstwowym”. M. Iwanicki, *op. cit.*, s. 18.

¹³ K. Krasowski, *op. cit.*, s. 73.

¹⁴ W art. 26 konkordatu zapisano, że granice prowincji i diecezji będą odpowiadać granicom państwa, a w art. 9 informowano, że „żadna część jego terytorium nie będzie podporządkowana biskupowi, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami państwa”. J. Wisłocki, *op. cit.*, s. 95; zob. też przedruk tekstu konkordatu w: *ibidem*, s. 261–279.

¹⁵ *Ibidem*, s. 95, 157.

¹⁶ *Ibidem*, s. 137.

¹⁷ M. Skórka, *Grekokatolicy o rzymskich katolikach. Kilka refleksji nad wspólnym sąsiedztwem*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, z. 6/7, Warszawa 1998, s. 100–101.

¹⁸ K. Krasowski, *op. cit.*, s. 6.

koniec XIX w. w Galicji Wschodniej kwestie te nie miały tak dużego znaczenia, część Ukraińców zamieszkujących te ziemie była bowiem łacinnikami, a część Polaków – grekokatolikami¹⁹. Tendencje do utożsamiania obrządku z poszczególnymi narodami pojawiły się, zwłaszcza wśród Ukraińców, na przełomie XIX i XX w., a zmiany relacji pomiędzy nimi zaczęły przybierać na sile wraz z rozwojem konfliktu polsko-ukraińskiego²⁰. W okresie późniejszym dodatkowo przyczynił się do nich fakt wspomnianej już uprzywilejowanej pozycji w II RP Kościoła o obrządku rzymskim i przeświadczenie Ukraińców, że jego działania stanowią próbę ich wynarodowienia²¹. Ponadto Kościół ten był propagatorem neounii²².

Z punktu widzenia podejmowanej w powyższym artykule problematyki istotną rolę odgrywał także fakt różnic kulturowo-politycznych, jakie zarysowały się w ramach Kościoła grekokatolickiego oraz w ukraińskim życiu politycznym w drugiej połowie XIX w. Ujawniły się wówczas dwa nurty: rusofilski (staroruski) oraz narodowy – ukraiński²³. Przedstawiciele pierwszego opowiadali się za pogłębianiem obrządku o kierunku bizantyjskim. Koncentrowali się oni na głoszeniu jedności narodowej „Rusinów galicyjskich z Rosjanami” i dążyli do tego, aby kontynuować tradycje wschodnie, wprowadzając m.in. do liturgii elementy zapożyczone z Kościoła prawosławnego. Odmienne poglądy mieli tzw. zachodniacy, czyli zwolennicy zlatynizowanej formy obrządku grekokatolickiego. Jak pisał Stanisław Stępień, „byli oni świadomymi ukraińskimi patriotami, podkreślającymi swoją katolickość i oddanie Stolicy Apostolskiej”²⁴.

Spór wśród Ukraińców o charakter Cerkwi grekokatolickiej był kontynuowany również w latach międzywojennych²⁵. Jak się wydaje, większość grekokatolików

¹⁹ Ludność wiejska wyznania rzymskokatolickiego w Galicji Wschodniej mieszkała głównie we wsiach o przeważającej liczbie grekokatolików. Z powodu rzadkiej sieci parafii Kościoła obrządku rzymskokatolickiego, wielu z łacinników w tych wsiach tylko formalnie było związanych ze swoim obrządkiem (np. ich metryki przechowywano u proboszcza rzymskokatolickiego, brali udział tylko w głównych uroczystościach, tj. bożonarodzeniowych, wielkanocnych i odpustowych), natomiast na niedzielne msze św. chodzili do miejscowej cerkwi. Z kolei w miastach grekokatolicy częściej przyjmowali język i polską kulturę. W. Osadczy, *op. cit.*, s. 81, 83, 84.

²⁰ C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*, Toruń 1997, s. 172–173.

²¹ J. Wisłocki, *op. cit.*, s. 123.

²² Chodzi o Kościół obrządku bizantyjsko-słowiańskiego i związaną z nim pracę unijną podjętą przez episkopat polski na Kresach Wschodnich, prowadzoną wśród prawosławnych. F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (neounia)*, Lublin 1999, s. 92.

²³ A. Krochmal, *Przemiany wewnętrzne w kościele grekokatolickim w Galicji w drugiej połowie XIX wieku*, „Polska – Ukraina...”, t. 5, s. 70.

²⁴ S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantynizacja a okcydentalizacja Kościoła grekokatolickiego w okresie międzywojennym*, „Polska – Ukraina...”, t. 5, s. 89.

²⁵ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzm czy łacińskość? Spór o wartości kulturowe w ukraińskiej prasie w Polsce międzywojennej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, z. 15/16, Warszawa 2003, s. 142, 148.

opowiadała się za bizantynizacją Kościoła²⁶. Zwolennikiem jego latynizacji był natomiast biskup stanisławowski Hryhorij Chomyszyn. Swoje stanowisko objął w 1904 r. Był wówczas 37-letnim wdowcem, wcześniej piastował urząd rektora unickiego seminarium duchownego we Lwowie. Jego nominacja została chłodno przyjęta przez działaczy narodowych i moskalofilskich, a także przedstawicieli kleru unickiego, uważano bowiem, że jest on osobą, która nie miesza się „do polityki ani do waśni międzypartyjnych”. W momencie, gdy Hryhorij Chomyszyn uzyskał poparcie wyższego duchowieństwa greckokatolickiego, w części wymienionych środowisk zrozumiano, że prawdopodobnie w przyszłości będzie ono unikało angażowania się w sprawy nie związane bezpośrednio z Cerkwią²⁷.

Biskup stanisławowski został duchowym ojcem przedstawicieli okcydentalizmu. Zwolennicy tego kierunku byli przekonani „o doskonałości i wyższości Kościoła katolickiego nad Kościołem wschodnim”²⁸.

W odróżnieniu od innych duchownych greckokatolickich, Hryhorij Chomyszyn nie przywiązywał dużej wagi do obrzędów liturgicznych²⁹. Kierunek jaki obrał, ściśle wiązał się z przekonaniem, iż liturgia oparta na zasadach bizantynizmu prowadzi do rozłamu pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Ważnym dla niego było utrzymanie unii, której dalsze losy stawały pod znakiem zapytania, wzięwszy pod uwagę narastanie konfliktów i pogłębiające się w Kościele greckokatolickim tendencje do jego bizantynizacji³⁰. Dlatego biskup stanisławowski „sprzeciwiał się powszechnemu demonstrowaniu elementów narodowych w życiu kościelnym”³¹. Ponadto zwolennicy kierunku, z którym był związany, uważali, iż Kościół katolicki, rozwijający przez cały okres swojego istnienia życie religijne wśród wiernych i opierający się herezjom, zachowywał siłę wewnętrzną i dlatego powinien być wychowawcą narodów³². Hryhorij Chomyszyn chciał także, aby tożsamość obrządku greckokatolickiego opierała się na „zachowaniu jego lokalnego ukraińskiego charakteru”³³.

Jego dążenie do latynizacji było ściśle związane z przekonaniem, że separatyzm i odrębność względem Kościoła rzymskokatolickiego doprowadzi do zatarcia celów unii³⁴. Według biskupa Chomyszyna i środowiska skupionego wokół niego, kierunek zorientowany na łacińskość był równoznaczny z postępem³⁵.

²⁶ F. Rzemieniuk, *Unici polscy: 1596–1946*, Siedlce 1998, s. 216.

²⁷ C. Partacz, *op. cit.*, s. 161.

²⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantynizm czy łacińskość?...*, s. 149.

²⁹ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 356–357.

³⁰ Swoje obawy dotyczące oddalenia unitów od Kościoła katolickiego przedstawił m.in. w listach pasterskich z 15 II i z 10 IV 1916 r. Zob. F. Rzemieniuk, *Unici polscy...*, s. 156–157.

³¹ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym*, Lublin 2009, s. 196.

³² M. Papierzyńska-Turek, *Bizantynizm czy łacińskość?...*, s. 149.

³³ F. Rzemieniuk, *Unici polscy...*, s. 158.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantynizm czy łacińskość?...*, s. 152.

Przyjęcie religii z Bizancjum było, jak twierdził, tragedią dla narodu ukraińskiego. Krok ten bowiem uniemożliwił „zrodzenie [się jego] prawidłowego życia duchowego”. Biskup stanisławowski mówił też, iż w momencie, gdy Ukraińcy „przystąpili do grona narodów chrześcijańskich, wiara była już skażona schizmą”. Orientalizm bizantyjski „nie wytworzył [też] podstaw do właściwego zrozumienia i przeżycia chrześcijaństwa”³⁶. Tym samym biskup Chomyszyn był przekonany, że kierunek wschodni stanowi czynnik rozkładowy w życiu Cerkwi i narodu. Ponadto uważał, że doprowadzi on do „zaniknięcia” obrządku greckokatolickiego w Galicji Wschodniej na rzecz Kościoła rosyjskiego. Jego obawy były oparte na wydarzeniach z wieku XIX oraz okresu I wojny światowej, kiedy obserwowano szereg konwersji na prawosławie³⁷. Twierdził też, że Ukraińcy nie zbudowali dotąd silnej państwowości, ponieważ nie robili tego na odpowiedniej podstawie. Argumentował, że „bizantynizm, z którego myśmy się zrodzili i wyrosli, nie wytworzył u nas prawdziwego autorytetu, jak również jego poszanowania i posłuchu dla niego, nie odrodził on życia wewnętrznego, i nie rozbudził wyższych idei”³⁸.

Biskup Chomyszyn zwracał także uwagę, że wiele miejsca poświęca się zagrożeniom rzekomo płynącym ze strony Kościoła rzymskokatolickiego przeciw „ukrainizmowi”³⁹ i obrządkowi greckokatolickiemu, a pomija się kwestie różniące go od prawosławia⁴⁰.

Ogromne znaczenie dla szerzenia myśli chrześcijańskiej i propagowania nurtu katolickiego przypisywano prasie⁴¹. Za jej pośrednictwem środowisko osób związanych z biskupem Chomyszynem broniło zasad etyki i Cerkwi przed wrogami oraz czynnikami rozkładowymi szerzonymi wśród społeczeństwa poprzez szereg innych publikacji propagujących negatywny stosunek do Cerkwi⁴². Największym spośród prokatolickich pism była „Nowa Zoria”. Wydawano także m.in. „Prawdę”, „Beskyd”, „Misijonar” czy „Nasz Pryjatel” dla dzieci⁴³. O ile w łagodny sposób starano się przekonać grekokatolików, iż bliższy powinien im być nurt katolicki, o tyle nie zgadzano się na propagowanie przez prasę liberalną haseł, że religia jest jedynie wymysłem powstałym ze strachu przed „wyższymi” siłami. Wielokrotnie pisano artykuły polemiczne, w których krytykowano redakcję i autorów pisma

³⁶ *Posłanije pastyrskie Hryhoryja Chomyszyna Epyskopa Stanislawiwschoko do Duchowenstwa i świckoji inteligencji o podwyhachza dobri i świati sprawy*, Stanisławów 1916, s. 12–18, cyt. za: A. Kubasik, *Znaczenie wiary, cerkwi i królestwa bożego w nauczaniu biskupa Hryhorijsa Chomyszyna*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2004, t. 37, z. 1, s. 60.

³⁷ S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości...*, s. 99.

³⁸ Cyt. za: M. Papieżńska-Turek, *Bizantynizm czy łacińskość?*..., s. 150.

³⁹ F. Rzemieniuk, *Unici polscy...*, s. 158.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Presa i jiji znacennja*, „Nowa Zoria” VI (1931), nr 69, s. 1–2.

⁴² *Zawdannja katolyckoho czasopysu*, „Nowa Zoria” X (1935), nr 1, s. 3.

⁴³ „Nowa Zoria” V (1930), nr 6, s. 2.

„Diło”, oskarżając ich o przynoszenie szkód wierze katolickiej i Cerkwi poprzez zamieszczanie tekstów antyklerykalnych⁴⁴.

Hryhorij Chomyszyn rozumiał sytuację, w której znaleźli się Ukraińcy. Wiedział, że najważniejszą dla nich sprawą jest utworzenie własnego państwa. Zdawał sobie sprawę z tego, że różne ukraińskie organizacje oraz siły polityczne, które zaczęły się wówczas tworzyć, za wszelką cenę będą dążyć do tego celu. Mając w pamięci burzliwe wydarzenia I wojny światowej i liczne wzajemne antagonizmy między Ukraińcami i Polakami, biskup stanisławowski chciał doprowadzić do zgody tych narodów i rozpowszechnić wśród nich pojęcie szeroko rozumianej tolerancji. Pamiętał bowiem, że konflikt polsko-ukraiński w Galicji Wschodniej z lat 1918–1919 przyniósł jego stronom wiele szkód, powodując m.in. zerwanie tradycyjnych więzi pomiędzy zamieszkującymi te tereny rodzinami. To z kolei przyczyniło się do rozwoju ideologii nacjonalistycznych w obu społeczeństwach żyjących na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej⁴⁵. Przewidując w pewnym stopniu rozwój wydarzeń, biskup Chomyszyn za wszelką cenę chciał uniknąć tragicznych następstw ich wzajemnej niechęci. Wielokrotnie podkreślał jednak, że aby relacje pomiędzy Polakami i Ukraińcami układały się lepiej, obie strony muszą podjąć starania do tego zmierzające. Popierał ideę utworzenia autonomii terytorialnej dla swoich rodaków i sympatyzował z Ukraińską Organizacją Chrześcijańską (UChO)⁴⁶ dążącą do tego celu. Twierdził jednak, że wszelkie działania podejmowane w tym kierunku powinny opierać się na lojalności wobec władz polskich. Biskup stanisławowski dążył do zbliżenia z Polakami i pojednania z nimi⁴⁷. Wierzył, iż tylko na drodze współpracy z rządem polskim będzie można wynegocjować dla narodu ukraińskiego jak najlepsze warunki życia. Uważał też, że właśnie Polska jest państwem, które może urzeczywistnić w przyszłości ideę zjednoczonej Ukrainy⁴⁸.

Argumentował to w następujący sposób: „pierwszy krok z naszej strony to stanowisko lojalności dla tego państwa, w którym się znajdujemy. Dyktuje nam to zdrowy rozum. Bo choć nie otrzymamy pozytywnych rezultatów i pomyślnych

⁴⁴ „Diło” *propahuje panteizm*, „Nowa Zoria” V (1930), nr 99, s. 1.

⁴⁵ S. Stępień, *Wysiłki Polaków i Ukraińców na rzecz wzajemnego porozumienia w latach 1918–1939*, Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze, t. 2, Warszawa 1994, s. 96.

⁴⁶ Ukraińska Organizacja Chrześcijańska (UChO) – apolityczna organizacja ukraińska utworzona w 1925 r. we Lwowie, opierająca się na zasadach wiary katolickiej. W 1930 r. została zastąpiona Ukraińską Katolicką Partią Ludową (UKNP), którą w 1932 r. przekształcono w Ukraińską Odnowę Ludową (UNO). Ich duchowym przywódcą był biskup Hryhorij Chomyszyn, do członków należeli m.in. Stepan Tomaszewski i Osyp Nazaruk. UChO, UKNP oraz UNO popierały koncepcje zdobycia dla ziem ukraińskich autonomii, jednak przy zachowaniu postawy ugodowej względem państwa polskiego. Zdecydowanie sprzeciwiano się nacjonalizmowi. Organem prasowym ww. organizacji i partii było pismo „Nowa Zoria”. Zob. np. *Encyklopedia ukrainoznawstwa*, pod red. W. Kubijowicza, t. 1–11, Lwów 1993–2002.

⁴⁷ F. Rzemieniuk, *Unici polscy...*, s. 174.

⁴⁸ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa 1979, s. 187; zob. też: „Sprawy Narodowościowe” 1931, nr 2/3, s. 274–279.

korzyści, to przecież zwiążemy Polakom ręce tak, że nie będą mieli powodu nas gnębić i prześladować. Będziemy mogli bodaj przyjść do siebie i ożyć⁴⁹. Hryhorij Chomyszyn liczył prawdopodobnie na to, iż jeśli jedna strona wykaże trochę zrozumienia, zmiany nastąpią również w postępowaniu drugiej. Według niego Ukraińcy powinni pokazać Polakom, że są lojalnym, stabilnym i rozważnym społeczeństwem, odpowiednim do budowania wspólnego państwa. Polacy również mieli wykonać w tym kierunku ważną pracę. Działania prowadzące do zbliżenia pomiędzy dwoma narodami powinny, według niego, opierać się na wierze i religii⁵⁰.

Ogromną rolę w tym procesie biskup stanisławowski przypisywał duchowieństwu greckokatolickiemu, które miało być pionierem kultury ukraińskiej i źródłem moralnej siły narodu⁵¹. Jego zadaniem było także stanie na straży porządku i dbanie o wychowanie obywateli⁵². Hryhorij Chomyszyn był przeciwny działaniom niektórych duchownych unickich, polegających na nastawianiu Kościoła greckokatolickiego niekorzystnie względem Kościoła obrządku rzymskokatolickiego⁵³. Próbował doprowadzić do ich zbliżenia. W swojej diecezji zachęcał do praktykowania jednoczącego je kultu Najświętszego Serca Jezusowego⁵⁴.

Biskup stanisławowski i ludzie z nim związani chcieli za pośrednictwem programu Ukraińskiej Chrześcijańskiej Organizacji przyczynić się do utworzenia wspólnego dla Ukraińców światopoglądu, który obejmowałby wszystkie dziedziny ich życia (cerkiewno-religijne, narodowe i socjalno-ekonomiczne). Miał się on opierać na zasadach chrześcijańskich i być „przepełniony duchowością kościoła katolickiego”⁵⁵. Identyczny program głosili członkowie utworzonej w 1930 r. Ukraińskiej Katolickiej Partii Ludowej (UKNP), która w 1932 r. przyjęła nazwę Ukraińska Odnova Ludowa (UNO). W wymienionych środowiskach wielokrotnie podkreślano ważną rolę Cerkwi greckokatolickiej w formowaniu życia politycznego narodu i jej ogromny wpływ na politykę kraju. Uważano też, że duchowieństwo może do niej przenikać, ale tylko w obronie Cerkwi. Przestrzegano natomiast przed wiązaniem się z polityką wyłącznie ze względów ambicjonalnych, co – według osób związanych z biskupem Chomyszynem – oznaczało zatracanie podstawowych wartości i celów, dla których to duchowieństwo zostało powołane. Aby tego uniknąć, kler unicki, jak uważali

⁴⁹ Cyt. za: S. Stępień, *Życie religijne...*, s. 212.

⁵⁰ *Ukraińska problema. Interw'ju z Preswiaszczennym Hryhorijem Chomyszynym*, „Nowa Zoria” VIII (1933), nr 9, s. 2.

⁵¹ *Ibidem*, s. 1.

⁵² *Ibidem*, s. 2.

⁵³ F. Rzemieniuk, *Walki polityczne greckokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 1998, s. 76.

⁵⁴ S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości...*, s. 95.

⁵⁵ M. Polanskyj, *Socjalno-ekonomiczna problema ta jiji znacynnja u switi i wnas*, „Nowa Zoria” (1930), nr 10, s. 2–3.

członkowie UChO, UKNP i UNO, powinien przyjąć w Kościele greckokatolickim kierunek łaciński⁵⁶.

Przed Cerkwią unicką stawiano zadanie zbliżenia do siebie „zagubionych” narodów i zbudowanie wzajemnego szacunku, kategorycznie przy tym sprzeciwiając się nacjonalizmowi⁵⁷. Zdawano sobie sprawę, iż prowadzenie tego typu polityki wykluczy możliwość porozumienia Ukraińców z Polakami w ważnych dla nich kwestiach⁵⁸ oraz doprowadzi do wielu tragedii. Biskup Chomyszyn stanowczo przeciwstawiał się ideologiom totalitarnym, do których mogło przyczynić się „ugruntowanie się wśród społeczności ukraińskiej poglądów skrajnie radykalnych”⁵⁹. Potępiał terror oraz nacjonalizm. Uważał, że młodzież ukraińska „dała się wpłatać w bardzo zgubną sieć, leci sama na oślep w przepaść i na naród swój sprowadza gorzki los”⁶⁰. Twierdził też, że „hurra patrioci narodowi, szowiniści i krótkowzroczni politycy narodowi spowodowali również gorzki los narodu ukraińskiego. Ludzie ci, którzy postępowali raczej jak obłąkańcy, aniżeli jak przywódcy, oni właśnie opluwali wszelki poważny i rozumny prąd. Oni to właśnie wprowadzali ten duchowy rozkład w narodzie, oni to podkopali wiarę i moralność, oni to oślepiali i zatruli naród”⁶¹.

Swoje poglądy Hryhorij Chomyszyn zaprezentował w książce pt. *Problem ukraiński* z 1932 r. W publikacji tej sugerował, by zamiast na konfliktach skupić się na pracy pozytywistycznej opartej na zasadach wiary i religii⁶². Biskup stanisławowski dążył do zwiększenia udziału młodzieży w braniu odpowiedzialności za kształt Kościoła i w województwie stanisławowskim został inicjatorem Akcji Katolickiej⁶³.

Kompromisowa postawa wobec władz polskich, którą przyjął Hryhorij Chomyszyn, miała w przyszłości przynieść korzyści zarówno Ukraińcom-grekokatolikom, jak i Polakom-rzymskim katolikom. Budowanie wzajemnych relacji na podstawie wartości chrześcijańskich oraz formowanie zgody pomiędzy narodami zamieszkującymi wspólne terytorium na bazie wzajemnej tolerancji miało uniemożliwić, czy chociażby utrudnić pojawienie się wielu tragedii z ich udziałem. Biskup stanisławowski był ukraińskim patriotą, który rozumiał potrzebę dążenia do uzyskania autonomii ukraińskiej, ale jedynie przy zachowaniu dobrych relacji z Polakami. Jego postawę wspierały polskie władze. Z kolei kuria

⁵⁶ *Cerkwa i polityka. Z prywodu pryhotuwannja z'jizdu Ukrajinśkoji Katolyćkoji Narodnoji partiji*, „Nowa Zoria” VI (1931), nr 9, s. 1–2.

⁵⁷ *Wasylane ukrajinizujut’* Warszawu, „Nowa Zoria” VIII (1933), nr 4, s. 1.

⁵⁸ *Ukrajńska problema. Interw’ju...*, s. 1.

⁵⁹ R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003, s. 102.

⁶⁰ Cyt. za: S. Stępień, *Życie religijne...*, s. 212.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ukrajńska problema. Interw’ju...*, s. 1.

⁶³ O. Behen, *op. cit.*, s. 179.

rzymska dostrzegała w Chomyszynie „sprzymierzeńca latynizacji unitów”⁶⁴. Samemu biskupowi nie chodziło jednak o zmuszenie Ukraińców-greckokatolików do obrania kierunku zachodniego. Propagował go, gdyż wierzył, że tak będzie lepiej dla przyszłego rozwoju Cerkwi greckokatolickiej. Za przyjęcie ugodowej postawy względem państwa polskiego był krytykowany przez Ukraińców⁶⁵. Nie ulega jednak wątpliwości, że poprzez swoją strategię nie chciał przynieść szkody narodowi ukraińskiemu. Cel był wręcz odwrotny – próba nawiązania porozumienia z Polakami miała skutkować pokojowym nakłonieniem ich do traktowania Ukraińców jako równych sobie obywateli. Nie wszyscy jednak wówczas to rozumieli i działania wymienionych wcześniej grup i ruchów katolickich związanych z biskupem Chomyszynem nie znalazły szerszego odzewu ani wśród Polaków, ani wśród Ukraińców⁶⁶. Niewątpliwie jednak Kościół greckokatolicki przyczynił się w okresie międzywojennym do oderwania „części młodzieży od organizacji nacjonalistycznych i komunistycznych”⁶⁷. Także po wybuchu II wojny światowej Hryhorij Chomyszyn przestrzegał przed bratobójczymi walkami Polaków i Ukraińców oraz starał się łagodzić wewnętrzne konflikty w społeczeństwie ukraińskim⁶⁸.

W 1939 r., kiedy wojska ZSRR zajęły Galicję Wschodnią, biskup stanisławowski został uznany za „szczególnie niebezpiecznego”. Był dwukrotnie aresztowany przez NKWD – w 1939 r. oraz w kwietniu 1945 r.⁶⁹ Zmarł w więzieniu w Kijowie w grudniu 1945 r.

Joanna Karbarz-Wilińska

Mutual tolerance concept in the thought of Stanisławów Bishop Hryhory Khomyshyn. A monograph on the realtions between catholics of Greek Catholic Church and Roman Catholic Church in the Second Polish Republic

Summary

After World War I Ukrainian minority within the borders of the Second Polish Republic amounted to five million. The Poles were mainly concerned about rebuilding of the Polish state after gaining independence and the Ukrainians could not come to terms with the fact that they were subdued by a foreign power and did not have a state of their own.

⁶⁴ A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 55.

⁶⁵ N. Rublowa, *Świadectwo wiary. Protokoły śledztwa i akt zgonu sługi bożego bp. Hryhorija Chomyszyna – ordynariusza stanisławowskiego*, „Polska – Ukraina...”, t. 5, s. 123.

⁶⁶ M. Skórka, *op. cit.*, s. 100.

⁶⁷ S. Stępień, *Życie religijne...*, s. 212.

⁶⁸ N. Rublowa, *op. cit.*, s. 123.

⁶⁹ Więcej na ten temat zob.: N. Serdjuk, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn mowoj materialiw slidstwa (za dokumentamy Hałuzewoho Derżawnoho archiwu SB Ukrajiny)*, Z archiwu WCzK-GPU-NKGB-KGB” 1/2 (22/23), Kyjiw 2004, s. 451–480.

Both Poles and Ukrainians found themselves in a difficult situation living in the same territory. They could either continue to argue or they could try to find a way to reach a compromise satisfying for both sides of the conflict. Stanisławów Greek Catholic bishop Hryhory Khomyshyn was one of those who encouraged establishing good relationships and broad tolerance. He based his actions on the rules of Catholic Church trying to bring the followers of the two rites – Greek Catholic and Roman Catholic – closer together. Bearing in mind the atrocities of World War I and the mutual antagonism Bishop Khomyshyn called for focusing on positivist work based on faith and religion rather than conflicts. He believed that Greek Catholic clergy and the Uniate Church should play a vital role in this process. His main goal was to bring about the reconciliation between the Poles and the Ukrainians and to protect them against the tragic results of spreading nationalism.